

Szwarc, Andrzej

"Zarys powstania styczniowego opracowany w warszawskiej cytadeli. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty", red. Stefan Kieniewicz, Tatiana Kopriejewa, Leonid Szyłow, Wrocław 1985 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 76/3, 638-639

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Turcji stawał się dla działaczy polskich (z wyjątkiem Czajkowskiego) coraz bardziej iluzoryczny. Jego powtarzanie płynęło z oczywistego i słusznego przekonania, że wobec słabości ruchu narodowego rumuńskiego w 1848 r. i siły Rosji jedyną alternatywą w tym momencie pozostawały: luźny, formalny protektorat sultański lub stopniowe podporządkowanie obu księstw przez carat.

Książka odznacza się dobrą, przejrzystą konstrukcją. Mimo skromnej objętości w pełni wykorzystuje bogate źródła drukowane i rękopiśmienne. Przyczyny obiektywne sprawiły, że autorka w minimalnym stopniu mogła korzystać z rękopisów rumuńskich, ale luki te redukuje solidna kwerenda w źródłach publikowanych. Szerokie ramy monografii sprawiły, że autorka wykorzystała jedynie podstawowe rękopisy, ale trzeba przyznać, że wybrała je ze znawstwem i dobrze zinterpretowała. Niektóre fragmenty, zwłaszcza opisy konkretnych przejawów współdziałania polsko-rumuńskiego, zawierają zbyt szczegółowe rozważania.

W sumie jednak nowa publikacja jest cennym wzbogaceniem polskiej bałkanistyki, szczególnie wartościowym jako próba sformułowania szerszych refleksji w zakresie studiów porównawczych nad ruchami narodowymi Europy środkowej i południowowschodniej.

J. S.

Zarys powstania styczniowego opracowany w warszawskiej cytadeli. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty, red. Stefan Kieniewicz, Tatiana Kopriejewa, Leonid Szyłow, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1985, s. 468.

Kolejny tom monumentalnego wydawnictwa źródeł do dziejów powstania styczniowego, będącego efektem współpracy badaczy polskich i radzieckich, przynosi obszerną relację o przygotowaniach powstańczych i przebiegu walki. Jest ona dziełem kilku powstańczych działaczy, których skłoniono w więzieniu do opracowania podobnego tekstu; najważniejszą rolę w owym osobliwym zespole autorskim odgrywał Zdzisław Janczewski. Znaczny był też wkład redakcyjny Piotra Cugałowskiego, w latach 1864—1866 sekretarza Tymczasowej Komisji Śledczej w Warszawie, w którego spuściznie odnaleziono część publikowanego obecnie materiału. „Zarys” porównywać należy z podobnymi opracowaniami pióra Oskara Awejdedo i Karola Majewskiego, wydanymi już wcześniej w niniejszej serii. Chodzi tu zatem o dosyć typową dla carskich funkcjonariuszy śledczych praktykę skłaniania tych oskarżonych, którzy załamał się i liczyli na złagodzenie kary do obszernego przedstawiania nie tylko swej działalności, lecz także przebiegu znanych sobie wypadków wraz z komentarzem. W przedmowie Tatiana Kopriejewa i Stefan Kieniewicz podkreślają, że źródła tego typu winny być traktowane z najwyższą ostrożnością: są one obciążone wszystkimi wątpliwościami, jakie żywią się wobec zeznań śledczych. Można więc doszukiwać się w nich tendencji autorów do tuszowania swojego udziału w opisywanych wydarzeniach, formułowania oskarżeń pod adresem przeciwników, politycznych, eksponowania momentów świadczących o głupocie czy nieudolności organizatorów powstania itd. Co więcej nacisk urzędników i oficerów śledczych prowadził z reguły do zniekształcania relacji, tak by odpowiadały one przyjętym oficjalnie wersjom i interpretacjom.

Oprócz „Zarysu” umieszczono w niniejszym tomie dwa aneksy. Pierwszy jest przedrukiem rzadkiej broszury „Wíty!”, opublikowanej w czerwcu 1863 r. przez Alfreda Szczepańskiego a zawierającej oskarżenia pod adresem władz powstańczych i projekty radykalizacji metod walki, w tym szerszego stosowania terroru indywidualnego. Drugi zawiera trzy memoriały powstałe na emigracji w końcu

1864 r. odnoszące się do prób odtworzenia Rządu Narodowego w Warszawie. Te ostatnie są tym cenniejsze, że oryginały ich uległy zniszczeniu wraz ze zbiorami rapperswileckimi, zaś podstawą edycji są przedwojenne odpisy znajdujące się w posiadaniu prywatnym.

Całości dopełniają jak zwykle indeks geograficzny i indeks osobowy, rozszerzony w miarę możliwości o daty urodzenia i śmierci wymienionych postaci i związane informacje biograficzne.

A. S.

Marceli Motty, *Listy Wojtusia z Zawad. De omnibus rebus et quibusdam aliis. Felietony z lat 1865—1867*, opracowali Zdzisław Grot i Tadeusz Nożyński, wstęp napisał Zdzisław Grot, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1984, s. 612, ilustr.

Wydane obecnie w postaci książkowej felietony przez blisko dwa lata były jedną z najbardziej poczytnych pozycji „Dziennika Poznańskiego”. Autor, ukrywający się pod pseudonimem, nadał im formę listów. Barwny styl, gawędziarskie zacięcie felietonisty, ironia, dodająca wywodom smaku dydaktycznego — wszystko to sprawia, że listy dziś jeszcze czyta się z zainteresowaniem.

Ta sympatyczna lektura stanowi jednocześnie pierwszorzędne źródło do dziejów Poznańskiego połowy ubiegłego stulecia. Autorem „Listów” był Marceli Motty (1818—1898), pedagog, tłumacz literatury antycznej, społecznik. Ow wieloletni, powszechnie ceniony pedagog obdarzony był dużym talentem publicystycznym: w latach 1848—1849 kierował redakcją „Gazety Polskiej”, u schyłku życia pisał zaś bardzo popularne, publikowane podobnie jak „Listy Wojtusia” w „Dzienniku Poznańskim”, „Przechadzki po mieście”.

Motty, bliski przyjaciel Hipolita Cegielskiego, należał do zwolenników pracy organicznej; jego niechęć do konspiracji i walki zbrojnej, wyniesioną z czasów Wiosny Ludów, pogłębiły doświadczenia, jakie społeczeństwu zgotowało powstanie styczniowe. Autor „Listów” uważał porywy powstańcze za bezsensowne, nie popierał jednak zapału ich uczestników — ubolewał raczej nad tragedią ludzi, w których widział gorących, choć zaślepionych w swym entuzjazmie patriotów. Z niepokojem oceniał położenie mieszkańców zaboru pruskiego; w obliczu postępów germanizacji apelował o solidarność społeczną, troskę wobec tradycji narodowej, wzywał każdego do większej aktywności życiowej, pracowitości, oszczędności. Motty był wnikliwym obserwatorem, umysłem trzeźwym i krytycznym; trudno zaliczyć go przy tym do bezdusznych mentorów — poczucie humoru i odrobina złośliwości rozjaśniają co chwila tonację „Listów”.

Felietony Mottego zebrał i przygotował do druku w okresie międzywojennym Bronisław Wietrzykowski; wybuch wojny sprawił, iż wydano tylko 15 pierwszych listów — z edycji tej pozostały jedynie szczątki. Po latach dawną inicjatywę podjął Zdzisław Grot, który wcześniej opracował już nowe wydanie „Przechadzek po mieście” (Warszawa 1957). Listy opatrzone zostały obszernym wstępem, przypisami rzeczowymi, indeksem osobowym i słowniczkiem wyrazów wyszłych obecnie z użycia; przetłumaczono liczne zwroty obcojęzyczne; lekturę ułatwia spis treści, do którego włączono regesty poszczególnych felietonów. Na koniec przychodzi stwierdzić ze smutkiem, że opracowanie „Listów Wojtusia” okazało się jedną z ostatnich prac Zdzisława Grota.

T. K.